Warszawa dn. 5 maja [1874]

Szanowna Pani!

Jakieś fatum ciąży widocznie nad kartą teatralną i nade mną. Dziś od rana starałem się już o bilety i robiłem, co mogłem, aby nie zyskać opinii niezaradnego. Na nieszczęście jednak wszystkie bilety były zamówione lub nawet zakupione wczoraj. Pytałem o loże pierwszego piętra – odpowiedziano: – Nie ma. Pytałem o cztery krzesła obok siebie – nie ma. Żądałem trzech – także nie ma. Z tych więc powodów, pomimo najusilniejszych starań i zabiegów nie mogłem dostać innego miejsca, jak lożę na drugim piętrze, którą też kupiłem i do rozporządzenia Szanownej Pani zachowuję. Gdyby jednak miejsce to wydało się Szanownej Pani nie dość odpowiednim, bilet mogę zwrócić w kasie z największą łatwością, albowiem wymówiłem sobie prawo zwrotu z góry. Ambarasu nie zrobi mi też to najmniejszego, bo w każdym razie będę w teatrze, oddam więc bilet po drodze. – Na odpowiedź oczekuję w redakcji.

Zostaję z uszanowaniem

Henryk Sienkiewicz